



Biskup Krzysztof Zadarko

Syn tej ziemi

WIĘCEJ NA STR. V-VII



Regaty o wielkanocne złote jajo

KOŁOBRZEG. W zawodach brały udział dzieci w dwóch kategoriach wiekowych – do i powyżej 11 lat. Miały one za zadanie trzykrotnie pokonać wyznaczoną trasę w kołobrzeskim porcie. Z powodu żałoby narodowej, termin regat uległ zmianie, choć świąteczna nazwa pozostała. Najlepsze wyniki uzyskali Michał Górnisewicz i Michał Szczepaniak. Jednak ich rywale mają szansę na poprawienie swoich wyników jeszcze nieraz

w tym roku. – Do późnej jesieni dzieci będą się jeszcze ścigać co najmniej 11 razy – mówi kpt. Mariusz Górnisewicz, organizator imprezy. – Nam nie chodzi o to, by bić rekordy czy „hodować” mistrzów. Chcemy, by najmłodszy po prostu dobrze się bawili – podkreśla.

Wśród młodych kołobrzeżan żeglarsko staje się coraz popularniejsze. Dzięki współpracy szkoły żeglarskiej „Junga” i uczniowskiego klubu sportowego działającego przy kołobrzesckiej Szkole Podstawowej nr 6, dzieci i młodzież mają możliwość poznania jego tajników. Zimą zajęcia odbywają się na basenie, gdzie młodzi adepci uczą się m.in. udzielania pierwszej pomocy i zawiązywania węzłów pod wodą. Od kwietnia pływają na otwartych akwenach. – Jest to sport rozwijający inteligencję i motorykę. Nie powoduje właściwie żadnych kontuzji, chyba dlatego w większości żeglują dziewczynki – mówi kpt. Mariusz Górnisewicz.



PRZEMYSŁAW GRYN

Żeglowanie nie powoduje kontuzji i rozwija inteligencję

Pełni siły

USTKA. – Teraz czuję się lekko, a zarazem pełna siły – powiedziała po bierzmowaniu Marta Rumniak. Dariusz Skupiński, jej kolega, dodał: – Przed Eucharystią byłem przejęty, a teraz jestem bardzo spokojny.

31 osób przyjęło z rąk biskupa Edwarda Dajaczka sakrament bierzmowania. Młodzi ludzie należą do parafii pw. Najśw. Maryi Panny Gwiazdy Morza w Ustce i parafii pw. św. Franciszka z Asyżu w Wytowni. – Wy wiecie, jak jest na dyskotecy, ulicy czy w klasie i Bóg też to wie. On chce przez was coś zmienić na lepsze. Jeśli macie wrócić jutro do klasy i zachowywać się, jakby nic się nie stało, to nic nie zmienicie wokół siebie – powiedział w czasie homilii biskup. Rodzice i świadkowie byli pod wrażeniem powagi i niezwykłej ciszy, jakie panowały w kościele. Niejeden z nich ukradkiem ocierał łzy. Zgodnie powtarzali, że – dzięki dobremu przygotowaniu młodych – „aż czuło się tu Pana Boga”. Z bierzmowanymi pracował ksiądz Grzegorz Szewczak i państwo Rogaczewscy, animatorzy świeccy. – Dzięki temu,



ROMAN TRZEBIATOWSKI

Piotr Dys z wytwowskiej parafii przyjmuje sakrament bierzmowania

że przygotowywałem grupę 14 osób i podzieliłem ją jeszcze na męską i damską, udało mi się nawiązać z wszystkimi bardzo dobry kontakt. Teraz mogę powiedzieć, że ich znam, a oni mnie. Mieli odwagę otworzyć się przede mną i szczerze mówić o swoich wątpliwościach i przeżyciach – powiedział nam ks. Grzegorz. Na zakończenie Mszy św. biskup zaapelował do bierzmowanych: – Ja wiem, że w rodzinach jest różnie. Ale proszę was, byćście powrocicie do domu przytulili mocno swoich rodziców – mówił.

Wystawa słupskiego kronikarza



KATARZYNA KOWALCZYK

Artysta z powodu różnych kolei losu do malowania wrócił dopiero na emeryturze

SŁUPSK. Pomorskie krajobrazy, słupskie uliczki i zabytki można oglądać w Muzeum Pomorza Środkowego na wystawie prac Antoniego Dmocha (której otwarciu uświetnił występ uczniów słupskiej szkoły muzycznej) będzie prezentowana w Zamku Książąt Pomorskich do 10 maja.

Dmoch, jako wychowanek Państwowego Domu Dziecka, nie miał możliwości dokończenia nauki w liceum plastycznym – mając 18 lat, musiał zacząć zarabiać na siebie. Wybrał pracę w wojsku. W Słupsku mieszka od 1971 roku. Do malowania wrócił jako emeryt, w 1990 r. Jest członkiem Klubu Plastyka im. Stefana Morawskiego. Tworzy najczęściej akwarele, ale ma też na koncie obrazy olejne, gwasze, tempery czy rysunki ołówkiem. Jego umiejętności odtwarzania charakteru przedstawianego miejsca sprawiła, że prasa nazwała go „kronikarzem Słupska”. Wystawa obrazów Antoniego Dmocha (której otwarciu uświetnił występ uczniów słupskiej szkoły muzycznej) będzie prezentowana w Zamku Książąt Pomorskich do 10 maja.

Dziewczyny na politechniki

KOSZALIN. – Wykłady były bardzo ciekawe, szkoła też mi się podoba. Nie wiem jeszcze, czy zdecyduję się na studia w Koszalinie, lecz jest to bardzo możliwe. Na pewno wybiorę którąś politechnikę – mówi Katarzyna Bielecka, licealistka. W ramach ogólnopolskiej akcji „Dziewczyny na politechniki” koszalińska uczelnia zaprezentowała swoją ofertę uczennicom szkół ponadgimnazjalnych, by zachęcić je do studiowania na kierunkach technicznych. – Należy obalić mit, że inżynier to tylko mężczyzna – mówi Zuzanna Nowak, przewodnicząca Parlamentu Studentów Politechniki Koszalińskiej. – Ten zawód to nie tylko deska kreślarska, tablice matematyczne i praca fizyczna, ale przede wszystkim komputer i myślenie – podkreśla. Uczennice wysłuchały wykładów m.in. na temat testów na daltonizm zapachowy i nanotechnologii w kosmetyce. Spotkały się również z kobietami pracującymi naukowo na politechnice. – Dziewczyny bardzo dobrze radzą sobie na studiach politechnicznych, nawet są chętniejsze, żeby wszystko dokładnie poznać. Nie boją się rozkręcania maszyn, co jest znakiem, że już dużo się pozmieniało – mówi inż. Aldona Bać, wykładowca. – Umysł



KAMIL JURKOWSKI

Licealistki świetnie odnalazły się na politechnice

ścisły się ma albo nie. Nie ma znaczenia, czy jest się kobietą, czy mężczyzną.

GOŚĆ KOSZALIŃSKO-KOŁOBRZESKI

koszalin@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 75-256 Koszalin
ul. Stoczniovców 11-13
TELEFON 094 341 03 14
REDAGUJĄ: ks. Dariusz Jaślarz
– dyrektor oddziału,
Julia Markowska, Karolina Pawłowska

VII Koszaliński Przegląd Piosenki Chrześcijańskiej

Wyśpiewać chwałę

Wychwalali Pana
całymi sercami.
Podczas VII
Koszalińskiego
Przeglądu
Piosenki
Chrześcijańskiej
**wszyscy uczestnicy
byli zwycięzcami...**

Znane od wieków powiedzenie św. Augustyna mówi, że kto śpiewa, podwójnie się modli – tak bp Paweł Cieślak powitał uczestników przeglądu. – Nawet, jeśli niektórzy nie zdobędą I miejsca, to i tak są zwycięzcami, bo śpiewają na chwałę Pana Bog. Alleluja! Chwalcie Pana! – przekonywał specjalny gość przeglądu.

– Festiwal chrześcijański to już tradycja w naszej szkole. Jest nawet popularniejszy od naszego festiwalu piosenki angielskiej – chwali się Barbara Hamerla, wicedyrektor SP nr 4 w Koszalinie, gdzie odbył się konkurs.

Dla uczestników to jest dzień zabawy i wielkiego przeżycia. Chcą śpiewać o Panu Bogu i śpiewają bardzo radośnie. Podczas VII przeglądu zaprezentowało się 27



AUTOR FOT.: KRZYSZTOF PLEWA

Umiejętność gry na gitarze przydaje się w wielu sytuacjach. Na zdjęciu podczas akcji ewangelizacyjnej

zespołów i solistów. – Pomimo, że od wielu lat w szkołach trudno jest muzycznie kształcić dzieci, jestem mile zaskoczony liczbą zgłoszeń i dużym poziomem wykonawców – twierdzi ks. Andrzej Jarzyna, przewodniczący jury. – Mielśmy spory problem z wyłonieniem najlepszych. To bardzo cieszy, że najmłodszy w sposób naturalny, prosty i radosny modlą się, śpiewając. Przy okazji takiej

modlitwy przed publicznością pokonują siebie wewnętrznie i odkrywają siebie – dodaje.

Starsi melancholijni

Dla wielu uczestników to nieraz początek kariery. – Ja widzę przed niektórymi wielką przyszłość – zaznacza prof. Borys Kisielewski, członek jury. Według profesora, poziom wykonywanych utworów był bardzo wysoki. – Oni mają talent od Boga i tym talentem się dzielą.

Radości z przebiegu i organizacji VII przeglądu nie kryje siostra Barbara, katechetka z SP nr 4. – Jestem

ogromnie szczęśliwa, że udało się nam po raz kolejny zorganizować to przedsięwzięcie. Można było zauważyć, że wśród starszych solistów dominowała piosenka spokojna, melancholijna, np. „Mój mistrzu” czy „Barka” – mówi.

Największe owacje i okrzyki radości za utwór pt. „Pioseneczka” otrzymał Damian Kamiński, laureat I miejsca w kategorii solistów. – Mam 12 lat i bardzo lubię śpiewać. „Pioseneczka” opowiada o radości i miłości z Panem Bogiem. W przyszłości chcę zostać piosenkarzem – wyznał Damian.

Wyniki

W kategorii zespoły klas IV–VI: I miejsce – zespół wokально-instrumentalny „Ad Libitum” z Mścic, II – „Anielskie Trio” z Koszalina, III – „Stokrotki” ze Sławoborza; w kategorii soliści klas IV–VI: I miejsce – Damian Kamiński z Człopy, II – Melania Bruszkę ze Złotowa, III – Sylwia Piróg z Człopy; w kategorii zespoły klas I–III: I miejsce – „Stokroteczki” ze Sławoborza, II – „Ignacjańskie Nutki” z Koszalina, III – „Boże Promyćki” z Koszalina; w kategorii soliści klas I–II: I miejsce – Aleksandra Sobieraj z Koszalina, II – Michał Purkiewicz z Koszalina, III – Aleksandra Maciąg z Koszalina. **ks**

Zapraszamy

Piękna liturgia

Wkrótce kolejne warsztaty, które organizuje diakonia liturgiczna i muzyczna Ruchu Światło-Życie naszej diecezji. Dla osób śpiewających psalmy podczas Mszy św. odbędą się one w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie od 8 do 10 maja br. Osoby, które chcą doskonalić swoją usługę akompaniamentu gitarowego podczas liturgii, będą miały taką okazję podczas warsztatów, organizowanych również w CEF, od 12 do 14 czerwca br. Uczestnicy

dostaną wcześniej materiały do zapoznania się lub opanowania wokálního bądź instrumentalnego. Zgłoszenia w Centrum Ruchu Światło-Życie w Koszalinie u siostry Moniki Grabek: tel. 094 340 98 69, tel. kom. 0600 604 137 (najlepiej od poniedziałku do piątku w godzinach 9-13) albo e-mail: recepcja@koszalin.oaza.pl, a także w CEF: tel. 094 340 98 00 lub 340 98 60.

Zespół wokально-instrumentalny „Ad Libitum” z Zespołu Szkół w Mścicach podczas występu



KRZYSZTOF KUZEKKA

Wiedza i wiara

Wszyscy wygrali

Kilkaset młodych ludzi wzięło udział w konkursie wiedzy biblijnej organizowanym przez stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Najlepsza trójka będzie reprezentować naszą diecezję w Niepokalanowie.

Jak miał na imię duch nieczysty, który opętał człowieka z kraju Gerazeńczyków? Jakie jest znaczenie wyrażenia Chaqel dema (hakeldama)? Do czego stanowi aluzję Jezusowe określenie „Krew Przymierza”? Na te i inne pytania odpowiadał finaliści XIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej.

Najlepiej z odpowiedziami poradziła sobie Angelika Glegoła ze świdwińskiego Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Władysława Broniewskiego.

– Na przygotowania poświęciłam półtora miesiąca. Ale moja przygoda z Pismem Świętym trwa właściwie od zawsze. Kiedy byłam mała, to czytała mi je mama, później zaczęłam sama czytać w czasie Mszy świętych – powiedziała nam laureatka. – Myślę, że jak człowiek wierzy, to powinien poznać dokładnie Biblię.

Konkurs organizowany jest przez młodych ludzi ze stowarzyszenia „Civitas Christiana”. W tym roku uczestnicy poznawali Ewangelie synoptyczne: świętych Mateusza, Marka i Łukasza.

Tegoroczna edycja na etapie szkolnym zgromadziła ponad 23 tys. uczniów szkół ponadgimnazjalnych. W naszej diecezji wzięło w nim udział ponad sześciuset uczniów z 25 szkół. Do etapu diecezjalnego dostało się 60 osób. Tutaj – w wyniku części pisemnej – do ustnej przeszło siedmiu finalistów.

Z powodu wyrównanego poziomu wiedzy, by wyłonić trzech laureatów, potrzebna była



ZDJEŃCJA JULIA MARKOWSKA

dogrywka. Jak powiedziała nam laureatka, część ustna była niezwykle stresująca.

– Pytania finałowe były naprawdę trudne – zaznacza bp Edward Dajczak, który przyglądał się zmaganiom młodych diecezjan. – W grę nie wchodziło tylko odtworzenie treści, ale i jej interpretacja. Nawet jeśli radzili sobie z tym zadaniem tylko w części, byłam bardzo szczęśliwy. Oceniałbym te odpowiedzi trochę wyżej niż surowa komisja.

Ordynariusz, zwracając się do uczestników konkursu, powiedział im, że poznawszy Ewangelię, są już zwycięzcami, niezależnie od wyników konkursu. Poprosił także, by wiedza ta została w nich na całe życie.

– Wiedza jest bardzo pomocna wierze, która także ma wymiar intelektualnego poznania – mówił biskup. – Jesteśmy istotami rozumnymi, więc jest ona nam bardzo potrzebna. Jestem pewien, że znajomość Ewangelii podbuduje waszą wiarę.

Koordinatorem konkursu w naszej diecezji był Łukasz



Angelika Glegoła zapowiada, że będzie się solidnie przygotowywać do finału
POWYŻEJ: Finaliści konkursu wykazali się ogromną wiedzą

z zakresu Biblii, ale i starożytnych realiów.

Angelika Glegoła, Anna Sobczak i Bartosz Woźniak będą reprezentować diecezję koszalińsko-kołobrzeską w finale ogólnopolskim. Odbędzie się on 8 czerwca w Niepokalanowie. – Teraz zaczynam ostre przygotowania do ostatniego etapu konkursu – zapowiada zwyciężczyni. – Muszę się jeszcze sporo nauczyć.

jm

Sakra w koszalińskiej katedrze

Paś owce moje!

Święcenia biskupie odbyły się w koszalińskiej katedrze **po raz trzeci w historii miasta**. Pierwszy raz biskupem został „syn tej ziemi”.

Biskup pomocniczy Tadeusz Werno był wyświęcany w tym miejscu 25 maja 1974 r., a bp Marian Gołębiowski, obecnie arcybiskup metropolita wrocławski – 31 sierpnia 1996r. Do ich grona dołączył w ubiegłą sobotę – 25 kwietnia – ks. dr Krzysztof Zadarko. Uroczystości tego dnia rozpoczęły się procesją do kościoła pw. św. Józefa Oblubieńca NMP do kościoła katedralnego pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Liturgii przewodniczył ordynariusz diecezji bp Edward Dajczak. On też wygłosił homilię oraz był głównym konsekratorem (udzielającym święceń). Zgodnie z wymogami Kościoła towarzyszyli mu współkonsekratorzy. Byli nimi abp Kazimierz Nycz – metropolita warszawski i bp. Tadeusz Werno, który 25 maja 1986 roku udzielał ks. Krzysztofowi święceń kapłańskich w Słupsku. Do sprawowania Eucharystii przyjęli zaproszenie biskupi z metropolii szczecińsko-kamieńskiej z abp. metropolitą Andrzejem Dziegą na czele. Ponieważ od 2007 r. ks. Zadarko pracował w Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii, do hierarchów dołączył bp Amadé Grab, emerytowany biskup diecezji Chur w Szwajcarii, były przewodniczący episkopatu tego kraju. Nie zabrakło kapłanów z kraju i zagranicy, z którymi zetknął się biskup Zadarko podczas swojej kapłańskiej posługi i pracy naukowej. Licznie przybyli także księża naszej diecezji, a pośród nich znaleźli się również duchowni innych wyznań.

Amen

– Bracie Krzysztofie! Trzeba, byś teraz poszedł w świat Boga bez



reszty. Dokładnie tak, jak to wyraziłeś w swoim zwołaniu biskupim: „Amen Bogu na chwałę” – wołał biskup ordynariusz. Uczynił koszalińsko-kołobrzeską część Kościoła bardziej uległą Bogu. Bo to On uczynił biskupa spośród nas. W pokorze otaczaj miłością ten lud! Tej diecezji jesteś potrzebny – przekonywał bp Edward. Przed homilią zebrani w katedrze duchowni i wierni przyzywali Ducha Świętego. Odczytany został komunikat nuncjusza apostołskiego w Polsce informujący o mianowaniu przez Benedykta XVI ks. Krzysztofa biskupem pomocniczym naszej diecezji. Po homilii biskup elekt złożył przyrzeczenie, w którym zapewniał m.in. o swojej gotowości głoszenia Ewangelii, posłuszeństwie następcy św. Piotra, bycia dobrym, miłosiernym, szukającym zagubionych owiec pasterzem Kościoła. Kiedy wspólnota eucharystyczna przyzywała wstawiennictwa wszystkich świętych, ks. Krzysztof Zadarko upadł na twarz. Później główny konsekратор, a potem inni biskupi w milczeniu nakładali ręce na głowę elekta.

Bogu na chwałę

Najistotniejszym momentem święceń była modlitwa konsekracyjna. W tym czasie nad głową elekta trzymano otwartą księgę Pisma Świętego. W modlitwie padły m.in. słowa „Ojcze, który znasz serca, spraw, aby ten Twój sługa, którego wybrałeś na biskupa, kierował Twoim świętym ludem i nienaganie sprawował najwyższe kapłaństwo, służąc Tobie dniem i nocą. Niech nieustannie wyjednuje Twoją



JULIA MARKOWSKA

łaskawość i składa dary Twojego Kościoła. Niech mocą Ducha posiada płynącą z najwyższego kapłaństwa władzę odpuszczania grzechów zgodnie z Twoim poleceniem. Niech rozdziela obowiązki według Twojej woli i niech rozwiązuje wszelkie więzy tą władzą, którą dałeś apostołom. Niech dzięki łagodności i czystości serca podoba się Tobie...”

Namaszczenie głowy krzyżem świętym oraz przekazanie atrybutów (insygniów) biskupstwa: pierścienia, mitry i pastorału zakończył pocałunek pokoju złożony przez wszystkich obecnych biskupów.

W uroczystości wzięło udział wielu znamienitych gości. Obecni byli: władze wojewódzkie i samorządowe, posłowie i senatorowie, dyrektorzy, prezesi, komendanci wielu instytucji znajdujących się na terenie diecezji. Nie zabrakło wiernych ze Szwajcarii. Ale najważniejsi w tym dniu goście to mama bp. Krzysztofa Zadarki i jego najbliżsi. Od strony muzycznej liturgię uświetnił Chór Politechniki Koszalińskiej pod dyktando dr Marka Bohuszewicza.

Ks. Dariusz Jaślarz

Sakra w obie



W czasie modlitwy konsekracyjnej nad głową elekta trzymaną otwartą Księgę Ewangelii. Oznacza to, że wierne głoszenie słowa Bożego stanowi jedno z głównych zadań biskupa

PO LEWEJ: Apostolskiego nałożenia rąk na głowę nominata dokonali biskupi koncelebrujący Mszę św. Na zdjęciu bp Edward Dajczak – ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej



aktywie



W czasie swojego przemówienia biskup Krzysztof podziękował swojej mamie i wręczył jej bukiet kwiatów. Zapewnił także o modlitwie za swojego zmarłego tatę

PO LEWEJ: Ostatnie przygotowania w kościele pw. św. Józefa, skąd kapłani wyruszyli w procesji do katedry. W uroczystościach brało udział prawie 200 księży, 9 biskupów i 2 arcybiskupów

POWYŻEJ: Oprócz hierarchów Mszę św. koncelebrowało 150 księży

PONIŻEJ: Pierwsze błogosławieństwo wyświęconego biskupa



Podczas gdy wierni śpiewali Litanie do Wszystkich Świętych, biskup nominat leżał krzyżem. Jest to postawa uniżenia, pokory i szczerości wobec Boga

PO LEWEJ: Wśród gości nie zabrakło członków Polskiej Misji Katolickiej ze Szwajcarii. Jak podkreślali, przyjechali, by podziękować biskupowi za zaangażowanie w ich dzieło



Ludzie kontra władza

Śmieciowy problem



PRZEMYSŁAW GRYN

Sianów protestuje przeciwko rozbudowie wysypiska. Jednak okazuje się, że **za 7 milionów samorządowcy mogą zmienić zdanie.**

My chcemy referendum i powinno nam je zafundować PGK. Żadnej rozbudowy wysypiska – mówił Leon Bernat podczas spotkania. W wielkim namiocie rozłożonym nieopodal składowiska o rozbudowie przez trzy godziny dyskutowało kilkuset mieszkańców Sianowa i władze Koszalina. Atmosfera była gorąca. – Zbudujcie sobie wysypisko przed ratuszem, tam już jest dziura w ziemi. Koszalinowi nie śmierdzi! Nam tak! – krzykali mieszkańcy Sianowa.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej chce poszerzyć składowisko o 4,6 ha (obecnie zajmuje ono ponad 23 ha). Jego szef zapewniał, że dzięki wykorzystaniu najnowszych technologii uda się zlikwidować uciążliwe dla otoczenia nieprzyjemne zapachy. Jednak te deklaracje nie przekonały przeciwników rozbudowy.

Najbardziej protestują przeciwko temu mieszkańcy. Ich zdaniem już teraz, gdy składowisko jest małe, z powodu cuchnących

Niektórzy protestują przeciwko wysypisku, inni z niego żyją

oparów nie da się żyć. Z tego powodu Towarzystwo Ziemi Sianowskiej, które reprezentował Andrzej Jankowiak, były burmistrz Sianowa, żądało całkowitego zlikwidowania wysypiska. Jednak gdy samorządowiec pełnił swoją funkcję, nie protestował przeciwko jego funkcjonowaniu.

W czasie spotkania okazało się, że podjęcie pozytywnej decyzji o wieczystym wydzierżawieniu jest... kwestią ceny. Obecni władze chcą za nią wytargować pieniądze m.in. na budowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej przy ulicy Łabuszan i Węgorzewskiej. Na te inwestycje potrzeba około 7 milionów złotych. Zdaniem Andrzeja Jakubowskiego, zastępcy prezydenta Koszalina, takie żądania są niemożliwe do spełnienia.

– Nie ma mowy o takich pieniądzach. I tak PGK w tym roku ma odprowadzić do budżetu Sianowa prawie 2 miliony złotych – wyliczył wóldarż. Sianowianie głośno zaprotestowali przeciwko opieraniu budżetu swojego miasta na śmieciowym interesie.

– Stać nas na coś lepszego, trzeba rozwinąć przemysł, a nie niszczyć to, co mamy najcenniejszego, czyli przyrodę – powiedziała Anna Krzak, emerytka.

– Zasięgnęliśmy waszej opinii. Teraz będziemy mówić o konkretnych – powiedział Ryszard Wątroba, burmistrz Sianowa. **jm**

Aquapark w Koszalinie

Fakt czy obietnica przedwyborcza?

Od sześciu lat władze Koszalina mówią o parku wodnym, który miałby powstać w naszym mieście. Teraz zaczyna być realizowana kolejna koncepcja tego przedsięwzięcia.

Przez ostatnie lata trwały negocjacje z wrocławskim Miastoprojektem, który miał wybudować obiekt. Miała to być inwestycja publiczno-prywatna. Miasto obiecało podarować firmie ziemię na terenach podożykowych pod budowę. Niestety, gdy doszło do ustalania niemal już ostatnich szczegółów, okazało się, że była to ślepa uliczka.

Zerwanie współpracy prezydent Koszalina tłumaczył m.in. tym, że potencjalni wykonawcy żądali za dużych pieniędzy z racji obsługi inwestycji. Przy kosztach budowy 64 mln, niemal połowę miały wynosić dodatkowe koszty, czyli wynagrodzenie dla biura projektowego i ubezpieczenie inwestycji.

Zdaniem samorządowców, takie wyliczenia były nierealne. Dlatego powstała nowa koncepcja, jaką jest wybudowanie obiektu przez miasto.

Budową, której koszt wynosi około 80 mln złotych, ma się zająć koszaliński Zarząd Obiektów Sportowych. Na ten cel instytucja ma wziąć kredyt, który będzie spłacała przez ćwierć wieku. Dodatkowo nie obędzie się bez pomocy finansowej miasta. W tym roku ZOS miałyby

dotrzeć 3 mln zł na projekt budowlany z pozwoleniem na budowę i inne niezbędne formalności. Radni mają też zgodzić się na zabezpieczenie 3,2 mln zł w przyszłorocznym budżecie (na projekt wykonawczy i pozostałe koszty).

Jak przekonuje prezydent Mirosław Mikietyński, jest to najlepsze rozwiązanie. Jeżeli uzyska poparcie rady miasta, to w najbliższych dniach zostanie ogłoszony konkurs na koncepcję architektoniczną aquaparku.

– W lipcu można przewidywać jego rozstrzygnięcie – mówi prezydent. – Autor najlepszej koncepcji przygotowałby dokumentację, ta byłaby gotowa na przełomie grudnia i stycznia. W lutym i marcu, a najpóźniej w czerwcu przyszłego roku byłoby pozwolenie na budowę. W tym czasie zostałyby ogłoszony przetarg na kredytodawcę i inżyniera projektu, potem na wykonawcę. Spodziewam się, że wbicie łopaty byłoby możliwe na przełomie sierpnia i września 2010 roku – zakłada Mirosław Mikietyński.

Samorządowcy będą starali się o dofinansowanie projektu z pieniędzy unijnych, jednak, jak przyznają samorządowcy, są nikłe szanse, by je uzyskać. Jak na razie zwolennicy sportów wodnych mają do wyboru Darłowo i Świdwie. Pomimo że są to miasta o wiele mniejsze niż Koszalin, wybudowanie parków wodnych nie było tam aż tak czasochłonne. **JM**

Nie wiadomo, kiedy koszalinianie będą mogli aktywnie odpoczywać w parku wodnym



PRZEMYSŁAW GRYN